

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Pogrom hajdamaczyzny. Borysław, Drohobycz, Mikołajów, Stryj zdobyte. Paniczna ucieczka Ukraińców. Ogromna zdobycz wpada w ręce polskie.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego. Dodatek do komunikatu z dnia 19 maja.

Front galicyjski. W nocy z 18 na 19 bm. **WOJSKA NASZE ZDOBYŁY BORYSLAW I DROHOBYCZ.**

Borysław nieuszkodzony. Inne oddziały zdobyły wczoraj Mikołajów i sforsowały most na Dniestrze koło Rozwadowa. Szosa i linia kolejowa Lwów-Mikołajów jest w całości w naszym posiadaniu. Olbrzymia zdobycz w materiale wojennym i jeńcach dotychczas nieobliczona. Nieprzyjacieli ucieka w popłochu. Entuzjazm ludności w zajętych miastach nie da się opisać. W Samborze pierwszego dnia zgłosiło się do szeregów kilkuset ochotników.

Front wołyński. Na całym froncie od granicy galicyjskiej do Prypeci stoimy nad Styrem. Wysunięto naprzód patrole zetknęły się w kilku miejscach z wojskami bolszewickimi.

Front litewsko-białoruski. Bez zmiany. W zast. szefa sztabu generalnego. *Haller* pułk.

PODOBNO I ZŁOZÓW ZAJĘTY.
Przemysł. 19 maja. (Telef. od kor.) Wojsko polskie obsadziło całe Zagłębie naftowe, na wschód zaś od Lwowa Krasne i Złoczów. Uporczywie powtarza się od wczoraj pogłoski o pożarze Borysławia, jednak lotnik, który wczoraj przelatował nad Borysławiem pożaru nie widział. W Krośnie nacierze zgłaszają się masowo po przepustki do Borysławia.

(Złoczów jest przeszło 50 kilometrów oddalony od Lwowa w kierunku wschodnim).

OKRUCIENSTWA UKRAIŃCÓW W ŻÓŁKWI.
Lwów. (Telef. od kor.) Wojsko polskie, które wkroczyło do Żółkwi, znalazło miasto prawie wyludnione, a na ulicach wiele trupów. Ukraińcy przed opuszczeniem miasta mordowali młodzież polską, a wielu cywilnych uprowadzili z sobą.

Z oswobodzonego Sambora.

Przemysł, 19 maja. (Telef. od kor.) Ludzie, przybyli z oswobodzonego Sambora, opowiadają o tamtejszych stosunkach w czasie inwazji; pokazuje się, że ucisk ukraiński był jeszcze większy, niż można było wnioskować z relacji naszej prasy. Żołdactwo obdzierało po ulicach wszystkich porządnie ubranych Polaków, płacąc jakby na wragowisko za palto dwie korony, a na przyszynek dodając uderzenie kolbą lub policzek, to też część inteligencji naszej chodziła bosą. Rząd ukraiński wydał nowe banknoty, „grzywny“; pieniędzy tych nikt nie chciał brać, wobec czego urządzano na ulicach obławy, rewidowano portfele i przymasowo mieniano „grzywny“ na znalezione w portfelach korony. Skutkiem wiadomości o zbliżeniu wojsk rumuńskich w kierunku za-

chodnim, które kilkakrotnie nadeszły do Sambora, wypuszczano za każdym razem aresztowanych, ale po paru dniach wtrącano ich znów do więzienia wraz z nowymi ofiarami na pastwę, głodu, zimna, zaraźliwych chorób i okrucieństwa stróżów. To też młodzi mężczyźni, zwłaszcza wyszkoleni wojskowo przyjeżdżają do Przemysła, aby wstąpić do armii i proszą o bezwzględne wystąpienie ich na front. „Może ich (Ukraińców) jeszcze dopędzimy“ — mówią, zaciskając pięści. Rzeczywiście kilku zaraz wczoraj odjechało z formacjami polowymi. Wojskowość przejęła telegram delegatów niemieckiej Austrii, do władz ukraińskich. Delegaci ci przybyli przez Ławoczno po 4 cysterny nafty a ponieważ zaskoczył ich ruch wojsk polskich i nie mogą dalej jechać, żądają wystąpienia obiecanej ilości towaru do Ławoczno, powołując się na umowę handlową z zach. Ukrainą. W Przemyslu panuje ogólne przekonanie, że koniec wojny, tj. zupełne rozbięcie Ukraińców i obsadzenie całej Galicji wschodniej jest kwestyą paru tygodni.

W Samborze Ukraińcy nie spodziewali się Polaków.

Przemysł. (PAT). „Ziemia Przemyska“ donosi, że ludność Sambora, po oswobodzeniu go przez wojska polskie, witała je owacyjnie. Miasto samo nie jest zniszczone, są tylko drobniejsze uszkodzenia popełnione przez Ukraińców w czasie okupacji. Brak jednak środków żywności. Można dostać tylko jajecznicę, a szklanka herbaty kosztuje 16 koron. W mieście zajęto na stacji 2 lokomotywy i kilka wagonów. Urządzenia elektryczne są prawie nieuszkodzone. Widoczne jest, że Ukraińcy nie spodziewali się wejścia wojsk polskich i te zaskoczyły ich,

gdyż nawet klucze od kas pozostawili.

Tor kolejowy między Chyrowem a Samborem jest lekko uszkodzony. Dwa mosty na tej przestrzeni są lekko uszkodzone. Drezyna jednak może przez nie przejechać. Nad naprawą pracują pionierzy.

Na linii między Samborem a Lwowem, most na Wereszycy jest wysadzony przez Ukraińców. Prawdopodobnie jednak naprawa będzie ukończona w najbliższych dniach. Sambor zajęła grupa wojsk idąca od Mościsk przez Krukienice. W drodze wojska zgarnęły część taboru ukraińskiego i zabrały około 70 wozów.

Grupa generała Zielińskiego po odparciu ataku ukraińskiego, ruszyła na linię ukraińską i przełamała je. Atak prowadził osobiście generał Zieliński. Po przełamaniu ta grupa ruszyła w kierunku na Starą Sól i Stary Sambor.

Do Przemysła nadchodzą transporty jeńców ukraińskich. Są oni bardzo wynędzniali i silnie zawzięci.

Koniec fikcji ukraińskiej.

BOLSZEWICY POD HUSIATYNEM I TARNOPOLEM.

Lwów. Według wiarygodnych doniesień, w okolicy Tarnopola i Husiatyna gromadzą się wojska bolszewickie w sile 10.000 ludzi.

Warszawa. Od osób, które przed tygodniem opuściły Ukrainę, dowiaduje się „Gazeta warszawska“ że bolszewicy zajęli Sławutę i Ostrog, wskutek czego Petlura przeniósł swoją główną kwaterę, mieszczącą się w wagonach kolejowych, z Równego do Radziwiłłowa. W jego ręku znajduje się już tylko skrawek Ukrainy do Krzemieńca, cała zaś Ukraina jest zajęta przez bolszewików ukraińskich i rosyjskich.

Bestyalstwa ukraińskie za frontem.

„Słowo Polskie“ podaje następujące opowiadanie maszynisty kolejowego, któremu udało się przedrzeć przez front ukraiński:

Ukraińcy złapali mnie 30 listopada w Rawie Ruskiej. Naturalnie podejrzewali, że jestem żołnierzem polskim. Wzięli mi papiery i 780 koron i zbili strasznie, poczem wyprowadzili mnie za miasto. Tam spotkał mnie i konwój jakiś podoficer i dowiedziawszy się, że jestem rzekomym legionistą, kazał mnie zaprowadzić do lasu; byłem pewny, że to już śmierć. Tam spotkaliśmy gromady włościan ruskich uzbrojone w kosy, widły i pałki, ciągnące ku miastu ze wsi Kamionka—Lipnik i Starawies. Ludzie ci szli z płachtami rabować i mordować panów i żydów. Kiedy się dowiedzieli, że jestem Polakiem, zbili mnie w straszny sposób tak, że byłem cały czarny. Nie mogłem iść, więc przywieziono mnie do Dobrosina, a stamtąd do Żółkwi, gdzie mnie zamknięto na stacji w komendzie dworca. W pokoiku, liczącym 2 i pół metra długości, a 3 i pół metra szerokości stało nas tam 29 osób, bo oprócz mnie było jeszcze 28 wziętych do niewoli w Grzybowie legio-

nistów, w tem jedna legionistka. Tak staliśmy w tym pokoiku 8 dni, otrzymując jako pożywienie 3 razy dziennie juchę ziemniaczaną i jeden mały okrągły bochenek chleba na dziesięciu. 8-go grudnia zostałem wyprowadzony w party, liczącej 123 osób do Kamionki Strumiłowej. Kiedyśmy tam przyszli wyszedł do nas ukraiński podpor. Saluk i krzycając: „Ty bando polska, wy tu leżecie na naszej ziemi ukraińskiej, my wam pokazemy!“ — wpadł w dum siekając nahałem na prawo i lewo, w czem mu żołnierze pomagali kolbami. Zbiwszy nas, zapędzili nas do jakiejś stajni, napół zasypanej śniegiem, z wybitymi szybami w oknach. Rzucili nam trochę ziemniaków na ziemię, to było nasze pierwsze jedzenie po dwóch dniach zupełnego postu. Do stajni przyszedł starszy podoficer ukraiński i zaczął zdzierać z internowanych płaszcze. Był między nami jakiś doktor z Krakowa; ten przedstawił się sierżantowi ukraińskiemu i prosił, aby mu zostawiono płaszcze, ale podoficer w odpowiedzi na to krzyknął: „Ty ...synu, to ty aż z Krakowa tu przylazieś!“ — złapał go za wło-

sy, zaczął nim rzucać i bił po twarzy, póki biedny doktor nie upadł, a potem deptał go i kopał do utraty przytomności. Z ludzi tych zdarto ubuwie i płaszcze, dano im później trzewiki bez podeszew i tak z nogami poobwiązywaniem szmatami, w bluzach, a i w koszulach tylko, pogoniono ich w mroźną zimę do Złoczowa.

Rządy Ukraińców są straszne. Ta ciemna dzicz morduje wszystkich.

Z żołnierzami polskimi postępują strasznie. Widziałem, jak ładowano ciężko rannych, dwaj żołnierze ukraińscy brali jednego po drugim za nogi i głowę i rzucali do wozów jak tłumoki. W Sokalu jednego rannego legionistę oficer ukraiński zastrzelił z rewolweru na łóżku w szpitalu.

W grudniu wzięli nasi Jaworów. Wówczas pewien oficer polski zorganizował milicję miejską dla bezpieczeństwa miasta. — Kiedy Ukraińcy weszli do miasta, nie zdążył uciec — wyszedł z magistratu, gdzie właśnie się znajdował i podniósł ręce. Żołnierz ukraiński mimo to położył go trupem.

Dziwiącego dnia była wyprawa polska na Krakowiec-Jaworów. Ukraińcy otoczyli wtenczas pewien oddziałek i wzięli do niewoli 124 żołnierzy naszych. Otóż mimo, że ci nie bronili się, jaworowscy chłopci 64 roznieśli na widłach. Dziubali widłami lub

kosami rozpruwali legionistom brzuchy.

U naczelnika stacji Lubicza królewska, jakiś oficer ukraiński zapomniał rewolwer. Przypadkowo rewolwer wpadł w oczy jakimś Ukraińcom, naczelnika stacji aresztowano i rozstrzelano.

Dwunastego maja aeroplan polski rzucił w Sokalu na dworzec 4 bomby — aresztowano i powieszono za to 15 Polaków i wydano ogłoszenie zapowiadające, iż każdą bombę przeplaci życiem 15 obywateli polskich. Represye te i okrucieństwa w Sokalu są dziełem atamana setnika Petryka, który dowodził tam brygadą.

Ukraińcy rabują w niemożliwy sposób, bo za swoje „karbowance“ i „hrywny“ nie mogą niczego dostać. W Tarnopolu, w Stanisławowie straszny głód, a prócz tego choroby. Po 15—20 osób dziennie umiera na tyfus. Lekarstw niema, ranni nasi giną na granę. Ludność okłamuje się najbezczelniej w świecie. W Sokalu były ogłoszenia, iż Ukraińcy połączyli się z Niemcami i bolszewikami, zaś na konferencję pokojową nie została dopuszczona Francja, ponieważ jest państwem zbankrutowanym i oczywiście Polska, ponieważ Polacy są fałszywi i zbyt głupi, aby mogli mieć własne państwo.

Wojsko ukraińskie jest to właściwie banda bolszewicka. Oficerowie swoich biją, mają ich za nic, o ile to nie są Niemcy. Dyscypli-

ny niema. Oficerowie są porobieni z byłych podoficerów austriackich. — Bitność tych chłopów częściowo stąd pochodzi, że taki porucznik, który zresztą pisać nie umie, — chce żeby wojna trwała jak najdłużej. Jednego razu dla zrobienia porządku w Sokalu ściągnięto ukraiński batalion szturmowy, ten zaś urządził przedewszystkiem w mieście rabunek i bicie oficerów. W biały dzień wlepiono im po 25 nabajów i ściągnięto z nich buty i bluzy.

Ukraińcy ustępując z Sokala spalili 3 drewniane mosty Sokalskie, a czwarty na Bugu między Olszówkiem a Iwaniczami wysadzili w powietrze.

O szkolnictwo kresowe.

Kraków, 18 maja.

(S) Półroku już minęło odkąd pękły więzy naszej niewoli a w wielu gałęziach naszej administracji i życia społecznego nie prawie się nie zmieniło. Dowodem tego choćby szkolnictwo nasze na kresach tj. w Białej i okolicy. Oto jak nas wieści dochodzą, w Białej istnieją nadal szkoły publiczne i prywatne niemieckie a władze szkolne jakoś niemi się dotąd nie zainteresowały i nie uczyniły nic, aby zadość uczynić tyloletnim żądaniem ludności polskiej i powołać do życia publiczne szkoły polskie. Istniejące w Białej szkoły T. L. S. nie mogły się za czasów austriackich doczekać upaństwowienia czy ukrajowienia — nie mogą jak widzimy doczekać się go i dziś, gdy szkolnictwem naszym włada polskie Ministerstwo Oświaty i... Rada szkolna krajowa. Jeden z członków Rady szkolnej miał niedawno oświadczyć, że nie mu wiadomo (!) o upaństwowieniu gimnazjum białskiego, choć ono faktycznie już za czasów austriackich przeszło na etat rządu. Rada szkolna od czasu przewrotów listopadowych nie w tej mierze nie zrobiła, natomiast zgodziła się na ogółocenie zakładu z dyrektora i kilku profesorów, powołanych do Poznania.

Sprawa upaństwowienia seminarium w Białej tak dojrzała za czasów austr. dotąd nie postąpiła naprzód — a jest ona dość skomplikowana, bo łączy się ze sprawą przemiany seminarium w Kętach, które dłużej w charakterze niższoty-powego seminarium męskiego pozostać nie może i musi być w myśl poprzednich układów przemienione na gospodarze seminarium żeńskie. A szkoły ludowe i wydziałowe? Nie mógł się na ich ukrajowienie zdobyć Wydział krajowy i Rada szkolna (polska szkoła T. S. L. im. Kościuszki istnieje jako prywatna lat 21!!) — może więcej energii okaże Ministerstwo w Warszawie!

pa rozciągnęła się już na front 200 niemal kilometrów długi i szybkim zwycięskim pochodem posuwa się naprzód.

Linia pochodu wygląda jak jedno ramie wachlarza, którego punkt obrotu na granicy Galicji, a lewe skrzydło sięgało śmiałym odrzutem aż po Styr za Maniewiczami. Głębokość tego odrzutu od Bugu po Styr wynosi 100 km. z okładem, ogarnięty nim obszar do 10 tysięcy km. kwadratowych. Zdobyć chyba nie byłoby.

O bogactwie zdobyczy wojennej w grupie mówiły dosyć komunikaty sztabu general. Mniej się za to wie w kraju o zdobyczy innej. Ponieważ duża część frontu idzie dawną niemieckorosyjską linią graniczną, weszły w polskie posiadanie końcowe stacje kolejowe austriackie i niemieckie, częściowo nawet rosyjskie, z wielkimi jeszcze zasobami tam magazynowanymi. Są to bogactwa olbrzymie, łącznie w wysokie miliony. Sterty desek i drzewa budulcowego — resztki rabunkowej gospodarki niemieckiej w polskich lasach, bogate parki kolei normalno i wąskotorowej, olbrzymie magazyny amunicji, instalacje elektryczne i fabryczne zakłady całego mnóstwa technicznego materiału wojennego, całe miasta baraków etc.

Cząstka to zaledwie tego, co tu jeszcze przed paru miesiącami się znajdowało. Bezsilna wściekłość „Soldatenratów“ paliła i nieczyliła z pasją co się dało, przed wwiązaniem. Wyraził się w tym najdotkliwszy rys germańskiej natury, co znaj-

Chyrów zdemolowany.

Lwów. (PAT). Korespondent „Gazety Lwowskiej“ donosi z Chyrowa, że miasto to przez cały szereg tygodni narażone było na huraganowy ogień artylerii ukraińskiej. — Miasto jest prawie wyludnione z mieszkańców. W mieście niema prawie ani jednej szychy. Bardzo też ucierpiał zakład wychowawczy OO. Jezuitów w Bąkowicach. Na sam zakład padło przeszło 300 pocisków. W budynku przeszło 60 wyłomów od pocisków 15 cm. Jeszcze dnia 14 maja br. Ukraińcy przygotowujący się do ofensywy wystrzelali na Chyrów około 1000 pocisków, częściowo gazowych, chcąc wytruć resztę mieszkańców.

Nie chcemy szukać winowajców świadomych czy nieświadomych tego zaleźbania i nie wątpimy, że nie już w krótkim czasie zostanie usunięta.

Ale nie możemy milczeniem pominąć faktu innego. Oto istnieje w Białej utrakwistyczne prywatne seminarium żeńskie w klasztorze św. Hildegardy — znana kuźnia germanizatorska, która od lat ścigała nieświadomą młodzież żeńską z Galicji, chwytając ją na lep tanich kosztów utrzymania. W klasztorze germanizacja była tak intensywna, że panienki goręcej czujące wnet z niego uciekały nie chcąc skarcić duchowo i zaprzeć się swej narodowości. A zakonnice ufne w pomoc protektora z Cieszyna Fryderyka Wieszatela i przemożną opieką Rady szkolnej i Rady (Dworu?) Z. nie bały się niktogo.

I dziś dowiadujemy się z przerażeniem, że zakład ten ma dalej istnieć, i że Rada szkolna zabiega właśnie by mu udzielić prawa publiczności. Czy może być coś straszniejszego? W chwili, gdy Niemcy przygotowują otwarcie wojnę i napad na Polskę, my mamy dawać dalej żmiją pruską przy naszej pierśi i pozwolić germanizować nasze dzieci nieświadomym rodziców?

Cui bono?

Podobno klasztor Hildegardy w Białej ma od września wprowadzić język wykł. polski i zakład w ten sposób „spolszczyć“. Na taklo bafactwa społeczeństwo wzięć się nie da! Takie spolszczenie to fikcja! Pozornie będzie język wykładowy polski ale wychowanie odbywać się będzie dalej w duchu niemieckim. Przecież w zakonie, który jest czysto niemieckim i ma dom macierzysty w Wiedniu, nie ma zupełnie Polek! Jedna chorowita, przyjęła kiedyś na okrasę i przynętę, by można powiedzieć że i Polki są w klasztorze — nie bierze prawie udziału w życiu klasztoru. Reszta to zabite Niemki i Czeszki.

duże rozkosz w przeświadczeniu, że nikt inny, przynajmniej pożytku mieć nie będzie z wartości do których zrabowania i uwięzienia możliwości już zabrakło. Wszystkiego zniszczyć przecie jednak nie zdołano. Wiele rozdrapała ludność okoliczna, dużo zostało; trzeba tylko sprężyć się nieco, niż jest, zorganizować wywóz i rozdział zdobyczy a pożytki z niej mogą być dla narodu duże.

Ziemi zajętej mierzyć taką uchwytyliwą wartością nie można. Oko wpatrzone w urodzajne łęgi i pagórki małopolskie uderza tutejszy przede wszystkim swą innością. Przestrzenne, niezmarzone równiny piaszczyste, puste przeważnie, ongiś bujnej, dziś skąpo zalesione sościną i dębina, rzadka uprawna i zamieszkała, suto za to zasiane odświechującymi się niebu płatami wód. Piachy i moczary (niedaleko wszak już do błot pińskich), równina i pustać.

Zarzucała nareszcie na to pola czar urodzin późna wiosna tegoroczna, rysując niebo sznury wracających gęsi i kaczek dzikich, od śpiewów skowronka aż się zanosi podniebie, ale ziemia tu jakaś nierodna, leniwie się po śnie zimowym przeciąga, do życia jej nie spieszą. Trawy ni kwiatu wiele nie uswiadczysz, moczary jedynie żółty knieć ozłocił, zresztą bezkwiennie tu, choć gdzieśindziej na tyle ciepła byłoby ich trzebarwionych w bród.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ST. P.

Z frontu wołyńskiego.

Drzeniem serdecznego niepokoju wsłuchana w odgłosy walk o Lwów — z mniejszym znaczeniem zainteresowaniem śledzi Małopolska przebieg walk na reszcie frontu wschodniego. A przecież ani tych walk powaga, ani ich rozmach ni rezultat na taką niedbałość nie zasługują. Owanem, trzeba, żeby społeczeństwo polskie wiedziało, gdzie i jak się sypie kopce graniczne Rzpltej, na których przysiadła na czas długi czujne orły władnej woli państwowej.

Na północ od Sokala, gdzie Bug opuszcza granicę b. Galicji zaczyna się, a sięga aż głęboko w dorzecze Prypeci północne ramie grupy wołyńskiej. Do niedawna stała ona pod dowództwem generała Edw. Rydza-Śmigłego, który ją właściwie utworzył i oddział w siłę; od niedawna podlega jen. Barbiańskiemu i wciągnięta jest jako część składowa w większy kompleks wojsk operujących na wschodzie Polski.

Grupa to młoda; pierwsze kroki zaczepno-wojenne stawiać zaczęła w lutym br. kiedy to niemieckie „Soldatenraty“ Ober-Ostu nareszcie zaczęły się wycofywać poza Polskę. Wtenczas to oddziały lubelskie, pierwiastkowa zaródź grupy, zaczęły przesunąć ku wschodowi granice ustaloną na kongresie 1815 r. Czas niewielki, a gru-

Poza tem, czy w powiecie potrzebne są aż dwa seminaria żeńskie, skoro seminarjum w Kętach ma być zamienione na żeńskie? Czy więc zabieg Rady szkolnej o utrzymanie tej placówki germanizacyjnej nie są zbytkiem troskliwości o klasztor i zakład który nie ma racji bytu i na ziemi polskiej nie powinien i nie może być cierpiany!

O ile wiemy zakład ten jako prywatny nie powinien istnieć, gdy nie ma warunków, wymaganych dekretem Naczelnika Państwa (wydany w lutym br.) o seminariach, nie ma własnego grona względnie ma je ale także, które nie odpowiada wymaganiom. Grubą nieformalnością, tolerowaną przez długie lata przez Radę szkolną jest i to, że kieruje tym zakładem wbrew przepisom inspektor szkolny miejscowy i to człowiek bez wyższych studiów, a winien je mieć jak tego wymaga uchwała Sejmu galicyjskiego.

A i strona prawna posiadania przez Niemki zakonnice pięknej posiadłości jest kwestją otwartą. Otrzymały ją od Fryderyka Habsburga z Cieszyna, jako właściciela części dawnych dóbr koronnych polskich. Ponieważ te zostały zajęte w administrację polską, powinna i Bialska donacya przejść w ręce rządu polskiego. A Niemki — 4 zakonnice, które tyle lat zatruwały otumanione dusze polskie powinny wywedrować do Wiednia. — Potrzebujemy w Białej Zakładu wychowawczego żeńskiego i dobrego internatu czy konwiktu dla dziewcząt — ale w rękach polskich wychowawczyń — zakonnice, nie w rękach hakatystek.

Tych parę uwag dajemy pod rozwagę Ministerstwa Oświaty w Warszawie i posłów sejmowych wierząc, że zajmą się tą tak ważną sprawą dla naszego pasa kresowego.

Agitatorzy bolszewizmu w Krakowie.

Kraków, 20 maja

Niebezpieczeństwo bolszewizmu pomimo odporności naszego społeczeństwa pcha się do Polski ze wszystkich stron. Rząd bolszewicki w Rosji przeznaczył, jak wiadomo, na agitację bolszewicką ogromne sumy, a wielka część z tych pieniędzy dostała się do Polski. — Ostatnie rozruchy w mieleckim i kolbuszowskim miały swój podkład poza agitacją Dąbala i Okonia także w emisaryuszach z Kongresówki. W Krakowie nie wiele się dotychczas słyszało o agitacji bolszewickiej. Pierwszy występ agitatorów żydowskich na terenie krakowskim został zaraz odkryty i zdemaskowany. Obecnie okazało się, że szermierze bolszewizmu znajdują się w Krakowie także w innych sferach i to w służbie państwowej, czego lekceważyć bezwarunkowo nie można. Oto akcja kolejarzy przeciwko prezesowi tutejszej dyrekcji kolejowej dopomogła do wykrycia, że bolszewizm ma wielu kapitanów między niższą służbą kolejową na tutejszej stacji bylejskiej kolei północnej. — Agitacja wychodzi od mężów zaufania warszawskiego związku kolejarzy pod płaszczykiem werbowania członków tego związku. Mężowie ci dziwnym zbiegiem okoliczności posiadają na tutejszej stacji wprawdzie podrzędne, ale wobec niższego personelu ogromnie wpływowe stano-

wiska i wyzyskują to dla celów związku warszawskiego głosząc zarazem hasła skrajno-bolszewickie. Odpornych na te hasła szyskanują wprost w służbie, oskarżają niesłusznie przed przełożonymi etc., i w ten sposób zmuszają do poddania się pod ich komendę. Jednym z takich szermierzy bolszewizmu za pomocą szykan i pogroźek na stacji kolejowej w Krakowie jest kancelista Gazur. Niedawno wyraził on się wobec świadków na zapytanie jednego z kolejarzów, czy agitacja jego nie zmierza przypadkiem do wprowadzenia w Polskę i w kolejnictwie bolszewizmu, że w Polskę jeszcze gorsze nastaną czasy niż w Rosji i że najpierw wyrznię się“ wszystkich niższych kolejarzy, co nie przystaną do związku warszawskiego, a potem przyjdzie kolej na urzędników, którzy według oceny Gazura są „szubrawcami“. — Siedliskiem agitacji bolszewickiej między kolejarzami jest kuchnia kolejowa na stacji, gdzie Gazur i inni „mężowie zaufania“ urządzają codziennie zgromadzenia.

Agitacja Gazura i jego przyjaciół odbija się bardzo niekorzystnie w wykonywaniu służby kolejowej. Brak rygoru, nieposzanowanie przepisów, lekceważenie zarządzeń przełożonych, nieposłuszeństwo i olbrzymie kradzieże przesyłek kolejowych, oto obraz stosunków na tutejszej stacji, a urzędnicy,

którzy starają się temu przeszkodzić, używają miano „szubrawców“.

Nie zazdrościmy położenia urzędnikom kolejowym wobec takich współpracowników jak p. Gazur. Ale czy naprawdę niema środków do poskromienia agitatorów bolszewizmu na tutejszej stacji? Czyż przed tymi kilkoma krzykaczami cała rzesza kolejarzów patriotycznie myślących i pragnących służyć Ojczyźnie musi ustępować i ich się bać?

Prawda, że p. Gazur występuje jako naganiacz związku popieranego jawnie przez p. ministra kolei! Gratulujemy p. ministrowi tego rodzaju agitatorów, sądząc jednak, że w intencji p. ministra kolei nie leży chyba zamiar „wyrznięcia“ kolejarzy nie należących do związku warszawskiego, a tem mniej wywołanie anarchii na kolejach galicyjskich i bezkarność złodziei kolejowych.

Zagrożone dostawy z Poznańskiego z winy ministerstwa kolejowego w Warszawie.

Między Galicyą, Królestwem a Poznaniem zawarty został szereg umów, według których w zamian za żywność dostarczaną nam z Poznania Galicya i Królestwo mają zaopatrywać Poznań w węgiel i ropę. Umowy tej Poznań dotrzymuje, natomiast dzięki postępowaniu ministerstwa kolei, które należy poddać ostrej krytyce dostawy węgla dla Poznania są zagrożone. Prezes dyrekcji kolejowej w Warszawie polecił aby wagony znaczone literami P. K. P. (Polskie koleje państwowe) nie wysyłano do Poznania, zaś ponieważ wszystkie wagony w Kongresówce znaczone są obecnie w powyższy sposób więc istnieje poważne niebezpieczeństwo że wagonów przeznaczonych do przewozu węgla dla Poznania może zupełnie braknąć. Urząd węglowy w Sosnowcu zmuszony jest z powodu wspomnianego rozporządzenia p. Jakubowskiego wybierać nieliczne, nieznaczone wagony do ładowania węgla dla Poznania bo tylko wtedy ma pewność, że węgiel tam dojdzie na miejsce. Wobec tego, że Poznańskie dostarcza nam ziemiaków, zboża i żywności wogóle to rozporządzenie dyrekcji kolejowej w Warszawie wytwarza sytuację bardzo trudną, którą należy w ogólnym interesie jak najspieszniej usunąć.

Pośmiertna wystawa prac Stanisława Tondosa.

Komitet wystawowy Związku Artystów polskich zorganizował w ubiegłym tygodniu w lokalu swym przy ul. Szpitalnej l. 21. wystawę akwarel popularnego krakowskiego artysty malarza S. Tondosa. Wystawa ta w skromnych rozmiarach jest niejako symbolicznym zakończeniem jednego z okresów krakowskiego życia, nie tylko artystycznego, zamyka epokę starego Krakowa z czasu rządów austriackich jest melancholijnym „memento“ dla wszystkiego co razem z zakończeniem wojny runęło bezpowrotnie w przepaść. Z tych kilku pokoiów obwieszonych akwarelami zmarłego artysty wieje atmosfera niesamowitego krakowskiego bytu z ongi (a i dziś jeszcze wytworzonego przez wyrażone metody austriackiego ucisku, ale również i ta dziwna poezja wspomnień z tych czasów, które wszyscy kochamy. Dziś czujemy, że epoka ta skończyła się faktycznie, że żyjemy na rubieży nowych czasów, na gwałtownym przełomie historii i że ten Kraków, którego różnolite fizjognomie popularyzował Tondos musi się zmienić doszczętnie.

Z tych kilkudziesięciu skromnych, bezpretensjonalnych obrazów malowanych akwarelą przemawia do człowieka żytego ze starym Krakowem cała masa wspomnień i przeżyć i trzeba żałować, że organizatorom tej wystawy nie udało się jej rozszerzyć i zgromadzić większej ilości prac tego popularyzatora malowniczych motywów krakowskich. Akwarele Tondosa kupowali nie tylko Krakowianie przywiązani do jego murów, nabywali je również przejeźdźni tak,

jak się kupuje przedmioty z miejscowości kuracyjnych, odpustowych, itp. — po to, by opuszczając je wywieźć z wraz niemi zapach wspomnień tych dni i lokalnej atmosfery. Za akwarelami Tondosa wlokła się melancholia krakowskiego średniowiecza i stu lat austriackiej niewoli.

Produkcya artystyczna Tondosa łączy się z minionymi okresami krakowskiego życia artystycznego, z jego lokalnym kolorytem, podobnie jak twórczość literacka Bałuckiego, którego przed kilku dniami przypomniał inteligentnie i z rzadkim taktem pisarskim w swych feljtonach w „Czasie“ Boy.

W obecnej chwili zapomina się nawet chętnie na chwilę o tzw. wielkiej, monumentalnej sztuce i jej zagadnieniach, na które dziś nie wiele czasu i miejsca. — „Les petits maitres“, — do których niewątpliwie należał śp. Tondos — mają swoje „godziny“, w których skromna ich produkcja przemawia do nas intymnie, spocynałych językiem, na podobieństwo starych, zwietrzałych listów i szpargałów pozostałych po dawnych znajomych, (gdy się je odnajduje przypadkiem na spodzie szuflady. Niektóre z jego akwarel zbladły i wypełzły na podobieństwo takich wspomnień.

Problemy wielkiej plastyki, zagadnienia wysunięte na czoło ruchów artystycznych w Europie współczesnej w ostatnich dziesięciokach lat, które dręczą dziś mózgi młodszych pokoleń artystów — za czasów młodości Tondosa nie istniały a przynajmniej nie miały jeszcze zaciśniętej atmosfery Krakowa z przed lat trzydziestu. Była ona wolna jeszcze od tego tumultu i chaoty czności, jakie dławią dziś spontaniczne wysiłki njejednego ze swych malarzy. Sztuka przedmiotowa, takiego jakina widziało go oko prze-

ciętnego widza była jedynym, realnym zadaniem artysty z owych czasów i tę sztukę uprawiał Tondos przez całe swe życie.

Wrażliwości zblazowanej njejednego ze współczesnych akwarel Tondosa nie zaspokokoja — ale bezpretensjonalnym amatorom malowniczosci motywów krakowskich i ludziom lubiącym stary Kraków mogą one dostarczyć miłych wrażeń, wywołają njejedno zażarte wspomnienie, czego znów sztuka operująca przy pomocy hałaśliwych „gongów“ nigdy nie może dokonać, ponieważ chodzi jej przede wszystkim o siebie, bo jest wykładnikiem współczesnego ogoizmu i próżności. Ludziom znużonym (ekscesywnością hałasu spowodowanego wojną, wrzaskami trąb, które do niedawna ogłosiły wszędzie tryumfy teutońsko-bułgarsko-tureckie, wolnym od uprzedzeń, wizyta w kilku salach wystawy związku artystów polskich może być miłą.

Zgromadzone w Związku artystów obrazy Tondosa pochodzą z różnych lat jego produkcji i przedstawiają różną wartość artystyczną. Spotyka się na niej rzeczy z wczesnych lat, o charakterze akademickim, późniejsze bardziej dojrzałe studyowane, mniej lub więcej seryo, wśród których nie brak obrazów reprezentujących z najlepszej strony talent tego artysty. Do takich należy większych rozmiarów, bardzo piękna akwarela przedstawiająca wnętrze domu św. Szczepana, opracowana bardzo soryo i gruntośnie, malowana przed śmiercią artysty, „Kościół św. Floryana w Krakowie“, bardzo miły w kolorze, „Widok z Kaźmierza“, „Sukiennice od ul. Brackiej“, „Muzeum i Katedra na Wawelu“, a zwłaszcza „Kościół Marvański od strony ul. Szpitalnej w zinnie“.

W. Mitarski.

P. Moraczewski kandyduje... w Poznańskim!

Poznań. (Telef. od kor.). Pod liczbą „3” została wystawiona lista wyborcza socjalistyczna popierana przez Niemców. Na pierwszym miejscu tej listy znajduje się nazwisko b. premiera, p. Jędrzeja Moraczewskiego.

Poznań. (Telef. od kor.). W niedzielę zapowiedzieli socjaliści dwa wiece, na których miał referować p. Moraczewski. Na pierwszym, który zgromadził około 4.000 osób przyjęto referenta bardzo wrogo i nie dopuszczono do głosu, mimo że przez dwie godziny starał się przemawiać. Kiedy atmosfera zebrania zbyt się podwyższyła i zaczęła zagrażać osobistemu bezpieczeństwu

kandydata na posła, pan Moraczewski pod osłoną policyjną wycofał się tylnymi drzwiami z sali. Na zebranie wieczorne p. Mor. już nie przybył; socjalistów i tu nie dopuszczono do głosu a zebranie socjalistyczne zmieniło się w wspaniałą manifestację narodową.

(P. Moraczewski, który ma mandat ze Stryja, a tak skory jest do ustąpienia Galicyi wsch. Ukraińcom, chciałby sobie zapewnić mandat z Wielkopolski. Ale to zbyt kwaśne winogrono!

Wobec kompromisu wyborczego zawartego przez wszystkie stronnictwa narodowe polskie w Poznańskim, lista socjalistów nie ma żadnych szans! Przep. Red.)

Warszawscy kolejarze przeciw strejkowi.

Warszawa. (Telef. od kor.). Propagowane przez agitatorów komunistycznych i bolszewickich hasła strejku kolejowego nie znajdują wśród kolejarzy posłuchu. Odbywają się liczne zgromadzenia protestujące przeciw strejkowi. Na Dynasach odbył się wielki wiec, na którym uchwalono żądać zabezpieczenia swobody pracy przeciw zakusom agitatorów, pragnących przemocą zagarnąć warsztaty. Wybraną została komisja, której zadaniem będzie usunąć z warsztatów żywioły przewrotowe. P. P. S. idzie przeciw strejkowi, licząc się z nastrojem robotników.

Warszawa. (PAT). Pracownicy wszystkich wydziałów stacji skierniewickiej wystosowali do naczelnika państwa, prezesa mini-

strów Paderewskiego, marszałka Sejmu, ministra kolei żelaznych, dyrekcji kolei warszawskich i prezydium związku kolejowego następującą depezę. Skierniewice, dnia 19 maja. Protestujemy kategorycznie przeciwko strejkowi, wywołanemu przez obce nam żywioły, wyrażamy strejkującym najwyższą pogardę, jako wrogom ojczyzny, żądamy od rządu ujawnienia rzeczywistych winowców wywołanego strejku i postawienia ich w stan oskarżenia za zdradę stanu. W obecnym czasie strejk tego rodzaju wśród najcięższych nawet warunków uważamy za niedopuszczalny. Precz ze zdrajcami ojczyzny!

— 0 —

Demonstracje robotnicze w Płocku.

Płock. (PAT). O 12 w południe do 5 połud. odbywała się w niedzielę demonstracja bolszewicka. Kilkutysięczny tłum zebrał się przed budynkiem powiatu i żądał ponownego przyjęcia byłego komisarza Mi-

chalskiego, utrzymania milicji ludowej, usunięcia żandarmeryi, zniesienia stanu wyjątkowego i wypuszczenia więźniów politycznych. Jutro przybędzie delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych.

Niemcy chcą wykorzystać przeciw Polakom swoje porażki.

Płock. (PAT). „Kurier Płocki” donosi z Lipna, że na całym półkolu wzdłuż granicy byłego Królestwa Kongresowego od Mieszawy do Mławy Niemcy wycofują się w głąb kraju. Władze niemieckie poczyniły wszystkie przygotowania celem ewakuacji Torunia. Wskutek energicznych zarządzeń władz polskich przemykanie środków żywnościowych zagranicę na całym Mazowszu Płockiem zmniejszyły się znacznie.

Kraków. (PAT). Radio st. w Nauen. Polacy starają się codziennie łamać postanowienia zawieszenia broni, przez ustawiczne napady. Z wszystkich odcinków poznańskiego obszaru powstańczego donoszą codzien-

nie o zaczepnej działalności patroli. Większy polski wypad na północny wschód od Netzwalde, musiano odeprzeć przy pomocy artylerji. Koło Rawicza odparto Polaków noszących francuskie helmy stalowe.

NIEMCY RABUJĄ NA LITWIE.

Moskwa (PAT). Radio st. warsz. Według ostatnich wiadomości w szeregach wojsk niemieckich na froncie litewskim wzrasta rozprzeżenie. Dnia 2 maja rozbrojono w Janiszkach 150 żołnierzy, z powodu tego, że nie chcieli iść na front. Gromady dezerterskie rozbijają podróży na gościńcu z Janiszek do Taurogów i terroryzują ludność wiejską.

Wiadomości z kongresu pokojowego. Bezczelny protest międzynarodowców przeciw granicom Polski.

Warszawa. (Telef. od koresp.). „Gazeta Warszawska” donosi z Paryża o przyjeździe delegacji międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Bernie, która w deklaracji swej umieściła następujący ustęp odnoszący się do naszych granic: „Zarys granic Polski gwałci prawo ludności (!) wybrania sobie państwa pod którego rządami chce pozostać.

Podział państwa niemieckiego jest niebezpieczny i pozostanie źródłem trudności i niepokojów”.

Ustęp ten zdradza niezadowolenie z oderwania Poznańskiego i Górnego Śląska od Prus. Żydowski socjalizm nie jest to w smak.

Niemiecka kontrpropozycja „od której nie ustąpią“ (!?)

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa: „Vossische Ztg.” donosi z Wersalu. „Matin” donosi, że kontrpropozycja niemiecka, która jako ogólna kontr-

propozycja ma być przedłożona przez delegatów niemieckich w formie memoriału przedstawicieli koalicyi opiera się na ustępujących

zasadach: Niemcy obstają przy 14 punktach Wilsona, i domagają się głosowania ludowego o partego na tych zasadach, w spornych terytorjalnych na wschodzie. Niemcy przedkładają projekt utworzenia obszaru gospodarczego z Zagłębia Saary, w której to sprawie delegaci niemieccy wręczyli już notę konferencyi pokojowej. Niemcy zobowiązują się do odbudowania zniszczonych obszarów, przyczem, jako ułatwienie, mają otrzymać potrzebne surowce do uruchomienia ich przemysłu. Kontyngent wojsk, jakie ma być wolno Niemcom utrzymywać, ma na razie pozostać wyższy od ustanowionego w warunkach pokojowych. Jako dowód swej poważnej woli przeprowadzenia rozbrojenia Niemcy wyrażają gotowość wydania floty wojennej, według jej stanu w czasie pokoju, natomiast żądają wydatka im z powrotem ich floty handlowej. W razie nie przyjęcia zasad ogólnej kontrpropozycji musiałby rząd zdanem „Vossische Ztg.” odmówić podpisu.

Berlin. (PAT). Hav. Przywódcy stronnictwa demokratycznego i centrum zawiadomili Scheidemanna, że stronnictwa te zajęły wyrażne stanowisko przeciw podpisaniu warunków pokoju wersalskiego i wycofują swoich członków rządu jeżeli rząd zechce układ podpisać. „Vorwärts” widzi w tem pierwszy krok do przesłania ministeryalnego.

BADANIE POLSKICH PEŁNOMOCNICTW.

Wiedeń. (PAT). Wied. biuro koresp. donosi z Wersalu: Niemiecka delegacja pokojowa rozpoczęła badanie wczoraj wieczór pełnomocnictw polskich delegatów na konferencyi pokojowej.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Lyonu: W niedzielę rano wręczono prezydium konferencyi pokojowej nową notę imieniem delegacji niemieckiej w Wersalu w sprawie zniesienia niemieckich misji religijnych za granicą, w szczególności w Chinach.

Berlin. (PAT). Radio poznańskie. „Lokal Anzeiger” donosi, że grupa Niemców w Palatynie nadreńskim zamierza obwołać niezawisłość od Niemiec.

CZEGO ŻYDZI ZA NIENIADZE NIE ZROBIĄ?

Berlin. (PAT). Radio poznańskie. Odbył się tutaj wiec obcych poddanych. Większość uczestników stanowili żydzy, zwłaszcza żydzy rosyjscy. Uchwalono protest przeciw warunkom narzonym na Niemcy. Rząd niemiecki zresztą urządza na swój koszt masowe manifestacje i protesty. Rząd niemiecki wysuwa obecnie nowy argument iż nie może oddać ziem przyznanych Polakom ze względu na protest i opór ludności te ziemie zamieszkujących.

Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych Cziczewin przesłał na ręce rządu niemieckiego telegram kondolencyjny z powodu ciężkich warunków pokojowych.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Lyonu: Lloyd George powrócił do Paryża po zwiedzeniu pól bitew nad Sommą.

Rozpoczęcie rokowań z Austrią

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Lyonu: Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów austriackich i wymianę pełnomocnictw między delegatami Koalicyi i Austrii wyznaczono na poniedziałek o godzinie 3:15 popoł. w Pałacu Henryka IV w St. Germain, w sali, w której się urodził Ludwik XIV. Komisja sojusznica dla sprawdzenia pełnomocnictw składa się z pp. Juliusza Cambona, jako przewodniczącego (Francya), Henryka Juiti (?) (Stany Zjednoczone), Lorda Hardinge (Wielka Brytania), Mantino (Włochy), i Metsui (Japonia). Mocarstwa koalicyi, które będą reprezentowane przy wręczeniu delegatom warunków pokojowych są następujące: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francya, Włochy, Japonia, Belgia, Chiny, Kuba, Grecya, Nikaragua, Panama, Polska, Portugalia, Rumunia, Serbia, Chorwacya, Sławonia, Syon, Czechosłowacya.

Wiedeń. (PAT). W. biuro kor. donosi z St. Germain: Wczoraj popołudniu o godzinie

Solidny Zakład krawiecki
w Krakowie, przy ul. Długiej 58.

otworzył **Fr. Mecnarowski**
długoletni przykrawacz pierwszorzędnych firm krajow
Ceny przystępne. — Wykonanie bez zarzutu.

Emin. 15 odbyła się w pawilonie Henryka IV wymiana pełnomocnictw. Cambon przywitał delegację kilkoma przyjaznymi słowami, na co odpowiedział sekretarz stanu Renner, krótka przemową wygłoszoną w języku francuskim a następnie ukończoną w języku niemieckim. Potem nastąpiła wymiana pełnomocnictw. Oddano pełnomocnictwa: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii (t. j. także Kanady, Australii, Nowej Zelandy, połudn. Afryki i Indyi), Francji, Włoch, Japonii, Belgii, Chin, Kuby, Grecji, Nikaragwy, Panamy, Polski, Portugalii, Rumunii, królestw S. M. S., Siamu, i Czecho-słowacy. Ceremonia dyplomatyczna nie trwała więcej niż 5 minut. O godz. pół do czwartej odjechali zastępcy ententy do Paryża z powrotem. Delegaci Austrii niemieckiej udali się do swoich kwatery.

WŁOSI „ROBIĄ” WIESZOŚĆ W RJECE.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Lublany: Lublański Naród donosi z Bukari: Włosi zaczynają wydalać Jugosłowian z Rieki. Stać ma to w związku z ewentualnym plebiscytem.

Jeśli nie można inaczej to fałszem...

Kraków. (PAT). Radio st. w Nauen. Neutralna prasa donosi o deputacji złożonej z 4 chłopów mazurskich, którzy przybyli do Paryża, za pasportami głównej kwatery amerykańskiej, by domagać się tam połączenia Mazurów z Polską. Według tych doniesień deputacja została nawet przyjęta przez Wilsona. Deputacja ta nie jest zupełnie powołana do przemawiania imieniem ludności Mazurów, gdyż nie została ona wybrana tylko mianowana przez Polaków. Na czele tej ma stać poznański aptekarz Lewandowski, który nie jest Mazurem tylko Polakiem.

Ze Śląska.

DR. MATOUSZ OŚWIADCZA SIĘ ZA ZATRZYMANIEM DOTYCHCZASOWEGO STANU NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Cieszyn, 19 maja. (Tel. wł. biura prasow.). Członek komisji mieszanej polsko-czeskiej międzysojuszniczej w Cieszynie, adwokat dr. Matousz z Morawskiej. Ostrawy, oświadczył się w rozmowie ze sprawozdawcą „Lidowych Nowin” przeciw projektowi zneutralizowania pasa między obecną linią demarkacyjną, a linią z 5 listopada u. r. Dr. Matousz oświadcza się za zatrzymaniem dotychczasowego stanu t. j. by na zachód od linii demarkacyjnej administracja tymczasowa spoczywała w rękach czeskich, na wschód od tej linii w rękach polskich. Zdaniem dr. Matousza przewidywanie nie może trwać długo i koniecznym jest, by kwestya cieszyńska została załatwiona jak najprędzej a to w interesie obydwóch interesowanych państw.

AGITACJA ZA STREJKIEM ROLNYM W CZECHACH.

Cieszyn, 19 maja. (Tel. wł. biura prasow.). Według „Venkova” soc. demokracji i soc. narodowi dążą usilnie do wywołania strejku rolnego w Czechach. „Venkov” występuje ostro przeciw bolszewickim agitatorom na wsi i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dla republiki czeskiej na wypadek strejku przeszło 2 milionów robotników rolnych.

Wiece w obronie kresów.

Warszawa. (PAT). Odbyły się tu tłumne wiece w sprawie kresów. Przemawiali posłowie sejmowi i inni działacze polityczni i społeczni. Uchwalono jednonomyślnie odpowiednio rezolucyje, stwierdzające, że wojska nasze wracają na Ruś Czerwoną w celu ochrony ludności polskiej i wzywające rząd i naczelne dowództwo do dalszego energicznego i zdecydowanego prowadzenia akcji wojskowej w Galicyi wschodniej oraz popierające Sejm w uchwale autonomii dla Litwy.

Lwów. (PAT). Wczoraj odbyły się tu w pięciu salach wiece w sprawie oswoobodzenia krajów kresów wschodnich, w sprawie wspól-

nej granicy polsko-rumuńskiej i zabezpieczenia życia Polaków, uciskanych przez Rusinów. Powzięto odpowiednie rezolucyje.

Obrazy w sprawach kresów wschodnich.

Warszawa, 19 maja. (Telef. od koresp.). Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się obrady subkomitetu, wybranego przez wspólną komisję wojskową i zagraniczną nad-

Co słyhać w mieście?

Kraków, 19 maja.

O utrzymanie Straży Obywatelskiej.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z zebrania w sprawie S. O., które odbyło się w niedzielę w mag. krakowskim, podajemy następującą rezolucyje uchwaloną na zebraniu:

Zebranie plenarne Naczelnego Komitetu w obecności prezydium m. Krakowa potwierdza już poprzednią uchwałę, że S. O. w całej swojej rozciągłości musi być utrzymana.

Nacz. Komenda stwarza Komisję dla opracowania ostatecznego statutu i regulaminu Straży Obyw. i przedstawi go łącznie z prezydium miasta odpowiedniemu władzom celem unormowania prawnych podstaw Straży.

Nacz. Komenda łącznie z prezydium miasta postara się w najbliższym czasie u odpowiednich władz, aby pewien procent skonfiskowanych artykułów przypadł do rozdziału członkom Straży pełniącym służbę.

Na wezwaniach do służby należy pomijać rygor o karach, natomiast zaznaczyć, że tylko pełniący stale członkowie Straży obyw. służbę, korzystać będą z ewentualnego przydziału skonfiskowanych towarów.

Naczelna Komenda porozumie się z prezydium Rady Robotniczej celem nawiązania ścisłego kontaktu, a to dla współpracy w wydaniu statutu, jak również zaprosi jednego z członków prezydium Rady Robotniczej do prezydium Naczelnego Komitetu.

Jak się dowiadujemy wczoraj zaprosił Gen. del. Nacz. Komendę, S. O. na konferencję, na której zajął bardzo przychylnie stanowisko, w sprawie dalszego utrzymania S. O. w naszym mieście.

W końcu zaznaczamy, że wice S. O. Dr. IV., który odbył się w dniu 18 bm. uchwalili jednonomyślnie zwolnienie do 2. tygodni wieceu ogólnobywatelskiego, celem zadecydowania o dalszym istnieniu Straży względnie zmiany ustroju mającego się oprzeć na wyborach i dobrowolności pełnienia służby. Straż obywatelska zorganizowana na autonomicznych zasadach objęłaby tak że walkę z lichwą i korupcją w zupełnie zmierzonym jak dotąd kierunku.

Pobożne życzenia kolejarzy z „Naprzodu”.

Protest kolejców bezpartyjnych z całego kraju przeciwko gwałtowi dokonanemu przez grupę kolejarzy związku warszawskiego na osobie prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej i oświadczenia, że kolejowcy bezpartyjni są zdecydowani na gwałt odpowiedzieć gwałtem, starają się kolejarze socjaliści wykorzystać przeciwko urzędnikom kolejowym i ogłaszają w „Naprzodzie”, że na wypadek zapowiedzianego przez urzędników kolejowych galicyjskich strejku, do strejku tego się nie przyłączą i będą go zwalczać.

Jesteśmy wobec tego przez urzędników kolejowych upoważnieni ogłosić, że wieści o mającym nastąpić strejku kolejowym w Galicyi za inicjatywę urzędników kolejowych są bezpodstawnym wymysłem informatorów „Naprzodu” i mają na celu, jak to się częściej zdarza stan urzędniczy z ohydzić. Urzędnicy kolejowi bowiem w Galicyi nie posiadają obecnie żadnej własnej organizacji i strejku żadnego nie myślą proklamować, a należąc do Ogólnego Zawodowego Bezpartyjnego Związku Kolejowców pracują wspólnie z kolejcami wszystkich stacji

sprawami polityki zagranicznej na kresach wschodnich. Wnioski subkomitetu zostaną przedłożone komisji zagranicznej i wojskowej do zatwierdzenia.

Odjazd Paderewskiego do Paryża.

Warszawa. (Telef. od koresp.) Prawdopodobnie około czwartku lub piątku wyjeżdże prez. Paderewski do Paryża.

służbowych nad uzdrowieniem zanarchizowanych przez związek warszawski stosunków w kolejnictwie.

Sądy doraźne w całej Galicyi.

Rozporządzeniem z dnia 27 listopada 1918 r. zaprowadziła P. K. L. na całym obszarze Galicyi sądy doraźne. Takie same zarządzenia dla okręgu sądu apel. we Lwowie wydała T. K. Rz. we Lwowie dnia 21 grudnia u. r. Celem ujednostajnienia stworzonego temi zarządzeniami stanu rzeczy, uchylił min. spraw wewn. oba powyższe rozporządzenia i zarządził w porozumieniu z min. sprawiedliwości, zaprowadzenie w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie sądów doraźnych dla zbrodni: morderstwa, rabunku, podpalenia, oraz zbrodni gwałtu publicznego, popełnionych przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Schwytani na powyżej wyliczonych przestępstwach będą postawieni przed sąd doraźny i ulegną karze śmierci. Nietylko bezpośredni sprawca staje się winnym zbrodni, lecz także każdy, kto przez rozkaz, poradę, nauczanie lub pochwałę czyn zbrodniczy wywołał, lub w jakikolwiek sposób do wykonania zbrodni się przyczynił.

Karty poboru tytoniu.

Celem zaprowadzenia kart tytoniowych zostanie przeprowadzony spis obywateli od 20 roku życia. Ponieważ spisy od 20 roku do 50 znajdują się w komendach dzielnicowych, naczelną komendą S. O. uprasza obywateli, którzy liczą: 1) ponad 50 lat życia, 2) są uwolnieni od służby w S. O. (lekarze, aptekarze, księża itd.), aby zgłosili się w komendach dzielnicowych od 6 godz. wiecz. celem podania swych nazwisk. Spis ukończony zostanie z dniem 1 czerwca poczem oddany zostanie Dyr. skarbu, która przygotowuje karty tytoniowe i rozda przez komendy dzielnicowe obywatelom miasta.

Zwraca się uwagę, że nie zaopatrzeni w karty tytoniowe nie będą otrzymywali tytoniu.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Delegat min. w. r. i o. p. na b. zabór pruski dr St. Węckowski przybył do Krakowa w sprawie potrzeb szkolnictwa tamtejszej dzielnicy. Przyjmować będzie we wtorek, dnia 20 bm. w „Biurze szkolnictwa”, ul. Basztowa 1, od godz. 3—5.

PROF. ULANOWSKI, gen. sekretarz Akademii Umiejętności poważnie zaniemógł.

PODZIĘKOWANIE WILNA DLA KRAKOWA. Prezydent Federowicz otrzymał od burmistrza Wilna p. Abramowicza następującą depezę:

Prezydent Federowicz, Kraków — Magistrat stołecznego miasta Wilna przesyła prastarej stolicy krakowskiej serdeczne podziękowanie za powitanie z powodu oswoobodzenia miasta od jarzma bolszewickiego. Dzięki wielkim czynom naczelnego dowództwa i bohaterstwu wojska polskiego zostaje przywrócona dawna łączność pomiędzy ziemią wileńską wraz ze stolicą a innymi częściami Rzeczypospolitej. Mieszkańcom grodu wawelskiego, na ręce rady miasta ślemy braterskie pozdrowienia, wyrażając nieplonną nadzieję na wspólną świetlaną przyszłość. — W. Abramowicz, burmistrz.

Z TEATRU PÓWSZECHNEGO. Dziś po raz ostatni rozmieszają stale widzów do łez „Klub kawalerów” Baluckiego. Jutro piąty gościnny występ Jadwigi Brzozowskiej w nieśmiertelnej „Pięknej Helenie” Offenbacha. Śpiewaczka wystąpi w specjalnie na gościnę krakowską zrobionych kostiumach klasycznych z głośnej firmy B. Hersega z Warszawy. „Piękna Helena” powtórzona będzie w piątek. We czwartek ulubiona operetka bieżącego sezonu: „Dzwony z Cornaville”.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA AMERYKAŃSKA DLA DZIECI POLSKICH. Ze składek amerykańskich i przy przyczynieniu się warszawskiego min. zdrowia zakupione zostały w Ameryce środki żywności, które służyć mają jako racje dodatkowo dla żywienia dzieci. Środki te będą po znizonej cenie sprzedawane Zakładom opiekującym się dziećmi do lat 15.

Stowarzyszenia o takich celach, mające siedzibę w Krakowie lub w powiecie krakowskim, pragnące nabyć wyżej podane środki żywności, o ile nie dostały zawiadomień, mają się zgłaszać po formularze i wyjaśnienia do Urzędu opieki społecznej (Plac W.W. Świętych 1. 1, II p. w godz. od 9-1 w południe). Komitet pomocy dla dzieci obliczy na podstawie przepisanych racji ile każdy z Zakładów będzie mógł tych artykułów nabyć.

Z MIEJSKIEJ TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 12—17 bm. spędzono kurbaji 72, wołów 62, krów 118, jałówek 106, cieląt 844, owiec 41, nierogacizny 447, razem 1675 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1000 do 1600 K, woły od 900 do 1600 K, krowy od 900 do 1500 K, jałowki od 925 do 1450 K, cielęta do 700 do 1300 K, nierogacizna od 2000 do 2700 K, bitej wagi nierogacizna od 2400 do 3300 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcyjną miejscową 1675 sztuk.

ZWIĄZEK PODHALAN odbędzie miesięczne zebranie dnia 31 maja w Hotelu Narodowym o godz. 7 i pół wieczorem.

NA RZECZ DZIECI WILEŃSKICH odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika Coll. Nov. odczyt prof. Kellenbacha pt. „Filomaci i filareci”.

O. O. DOMINIKANIE CHODUJĄ PASKARZA RUSINIA? Donoszą nam z Prądnika Czerwonego, że w młynie tamtejszego klasztoru O. O. Dominikanów rozsiadł się od dawna młynarz Rusin, który wykorzystując swe stanowisko zbiera duże sumy pieniężne. Młanowicie piekarzom, którzy mu dostarczają zboże do mielenia, mleć go nie chce, przetrzymując je tygodniami, natomiast mlecie je żydom, opłacającym prócz należności znaczny hacracz dla p. młynarza. Opieka, udzielana przez O. O. Dominikanów, owemu Rusinowi, jest zaiste dziwna, tembardziej, że jest on tak szkodliwy. Sądzymy, że O. O. Dominikanie pozbędą się owego młynarza, oddając młyn Polakowi, który przytem nie będzie ludzi rabował.

Z KOMITETU DLA ZWALCZANIA LICHWY W KRZESZOWICACH otrzymujemy następujące pismo: Stwierdza się, że Komitet dla zwalczania lichwy w Krzeszowicach wniósł przeciw hr. Potockiej z Krzeszowic doniesienie karne z powodu sprzedaży őrzewa, cegiel i mleka po wygórowanych cenach, uznając jednogłośnie ceny za lichwiarskie. — L. S. — Przewodniczący (podpis nieczytelny).

HR. POTOCKA, która odmaęła biednym sprzedania mleka, dostarcza tego mleka Becherowi w ilości kilku litrów dziennie w cenie po 1 K za liter, podczas gdy innym sprzedaje po cenach lichwiarskich.

Mieszkańcy Krzeszowic mają uzasadnioną nadzieję, że dyrektor kol. p. Zborowski nie zechce nie dotrzymać swego przyrzeczenia, danego w lutym delegacji. Ludność tutejsza oburzona jest faktem, że może ktoś taki, jak p. Mojżesz Becher, zabierać chleb naszym; oburzona jest, że hr. Potocka wbrew powszechnej opinii może popierać b. austro- i prusofila, który zbyt często w jaskrawy sposób dawał wyraz swym c. i k. uczuciom, a przez to stał się niemożliwym u nas.

JUDEO-GERMANO C. K. PATRYOTA NACZELNIKIEM STACJI W KRZESZOWICACH. Z Krzeszowic piszą nam: Naczelnikiem stacji w Krzeszowicach jest do dziś dnia p. Mojżesz Becher, który w czasie wojny był pupilem austriackim i jako szczerzy c. i k. germano-patriota dał się wielu ludziom we znaki. Po upadku starej Austrii pozostał on na miejscu; oburzona ludność okoliczna chciała go w lutym br. wyrzucić ze stacji, ale nie przyszło do tego dzięki interwencji kilku poważnych obywateli. Wówczas delegacja gminy Krzeszowic, stowarz. rękodzielników i rady robotniczej z Tenczynka udała się do dyrektora kol.

p. Zborowskiego w sprawie p. Mojżesza Bechera. Delegację tę uspokoił p. Zborowski przyrzeczeniem przeniesienia Bechera w krótkim czasie. Wkrótce później sam p. Becher uspokajał ludność obietnicą wyjazdu w maju, prosząc o udzielenie mu tej zwłoki ze względu na zimę; tę prośbę na posiedzeniu rady gminnej wyraził imieniem Bechera jeden z radnych. Tymczasem mianym koniec maja, a sprawa niezadowolona, ludność oburza się już i na p. Zborowskiego z powodu niedotrzymania przyrzeczenia.

Sprawa tak rażącej zwłoki jest całkiem jasna; mieszkańcy Krzeszowic dobrze wiedzą, że p. Mojżesz Becher pozostanie na miejscu zawdzięcza swej szczególnej orędowniczej p. hr. Potockiej, która wysłała w jego sprawie list do p. dyr. Zborowskiego. List ten czytał na własną czy burmistrza p. Kulczycki i tutejszy notaryusz przy pewnej sposobności.

„**MODA I SZTUKA**“, zeszyt pierwszy polskiego żurnalu wiosennego ukazał się w tych dniach i zawiera najnowsze modele damskiej i męskiej garderoby wiosennej, prócz tego bogatą treść literacką, objaśniającą wykonanie sukien. Całość pod względem typograficznym i harmonii kolorów, przedstawia miłe dla oka wrażenie.

Cena zeszytu K 9.50. Do nabycia w Administracji „Gazety Krawieckiej“, Kraków, ul. Mikołajska 1. 13.

UJĘCIE SPRAWCÓW MORDERSTWA W KIERLIKÓWCE. W nocy z 9 na 10 bm. zamordowana została Małgorzata Dudzikowa, żona Józefa, sekretarza gminnego w Kierlikówce, w pow. bocheńskim, w chwili, gdy wyszła z izby do sieni. Sprawcy, którzy użyli kul ekrazytowych, po dokonanej czynie, zbiegli. Był to zdaje się akt zemsty, chociaż nie wykluczone jest usiłowanie rabunku, któremu przeszkodził mąż zamordowanej, wybiegłszy po strzale do sieni. Ci sami sprawcy udali się następnie do mieszkającego w odległości kilometra, brata zamordowanej, Franciszka Sroki. Tam najpierw zapukawszy do okna oświadczyli, że są patrolą, poszukującą dezertersów i zażądali otwarcia drzwi. Sroka drzwi nie otworzył, a wtedy bandyci wyważyli okno i Srokę zastrzeili. Prócz tych dwóch morderstw popełnili ci sami sprawcy kilka napadów bandyckich w lesie, między Kierlikówką a Wiśniczom. W toku dochodzeń, prowadzonych przez żandarmerję, stwierdzono, że czynów tych dokonali 25-letni Józef Kawalec z Wiśnicza i 24-letni J. Zdebski z Cichawki. Obydwóch aresztowano.

WIEC NAUCZYCIELI W ŁODZI. W sobotę odbył się w Łodzi wielki wiec nauczycieli polskich szkół średnich. Uchwalono rezolucję, żądającą podwyższenia płac i wypłacenia przyznanego przez ministerstwo dodatku drożyznianego w wysokości 3 miesięcznej pensji i wyasygnowanie tego dodatku w każdym razie przed końcem roku szkolnego. Rezolucję tę postanowiono skierować do min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

NADUŻYCIA POBOROWE W RADOMIU. Władze miejscowe wykryły w Radomiu nadużycia przy poborze, wobec czego pobór będzie częściowo unieważniony i przeprowadzony ponownie.

MISYA JAPONSKA W PRADZE. Do Pragi przybyła misya japońska i złożyła wizytę min. Kłofaczowi. Członkowie misji major Tahodo i kap. Joschintu Suschija zaznaczyli, że misya ma charakter wojskowy, będzie jednak przestrzegala i pilnowala także innych interesów Japonii aż do mianowania stałego reprezentanta dyplomatycznego w Czechach.

FRANCYA BEZ KART CHLEBOWYCH. Dzienniki donoszą, że z dniem 10 czerwca będą we Francji zniesione karty chlebowe. Karty na cukier uęda jeszcze utrzymane.

NIEMIECKIE STRATY W LUDZIACH W CIĄGU WOJNY. Dzienniki berlińskie podają obecnie dokładne, urzędowe zestawienia strat w ludziach, poniesionych przez Niemcy. Według tych, włącznie do 30 kwietnia br. straty zabitych wynoszą powyżej dwóch milionów; w rannych 4,207,028; pozostałych dotąd w niewoli 615,922 Niemców. W te ogólne liczby nie włącznie jeszcze straty w urzędnikach cywilnych. Przyjmując zatem, że ogółem stracili Niemcy 6,730,416 mężczyzn.

POSTĘPY ARMII KOŁCZAKA. Dzienniki francuskie z dnia 16 bm. przynoszą wiadomość, że wołaniem się na ukraińskie biuro informacyjne, że wojska admirała Kołczaka zajęły Samarę.

REKORD AMERYKAŃSKIEGO BALONU STEROWEGO. „Daily Mail“ z dnia 16 bm. donosi: z miejscowości St. Johu, że amerykański balon sterowy C. 5. urzybił tam bezpiecznie po locie bez przerwy, przebywszy 1200 mil morskich z Montauk-Point na ląd Island. Publiczność urządziła założe gorącą owacę, która, jak powiada wspomniany dziennik, pomierzana była z radością, że czynu tego nie dokonali aeronauci angielscy.

ZMARLI Zygmunt hr. Wielopolski, o którego powołaniu na stanowisko ambasadora polskiego w Londynie mówiono w ostatnich czasach, umarł w Warszawie na udar serca.

W czasie ostatnich walk pod Samborem zginął bohaterską śmiercią major Stroski. Sp. Emil Stroski wyjechał niedawno z Cieszyna wraz z 10 p. p. cieszyńskim na front. Pod Gródkiem do wyparcia Ukraińców, podobnie i w czasie ostatniej ofensywy naszej walczył w pierwszym szeregu, a zginął na czele swego batalionu, dnia 15 bm. pod wiaę Porzecze.

Kupujcie Polską pożyczkę państwową!

Z KRAJU.

BIAŁA. (1 maja i 3 maja). Dzień 1 maja przeszedł u nas spokojnie. Poza terorem wywartym na robotników i fabrykantów — nie było żadnego zakłócenia spokoju czy porządku, jak to przygotowała słębną niepowołana fama. — Parę jednak kwiatków scharakteryzuje to „święto“. — Kiedy do jednego z fabrykantów zgłosiła się grupa robotników chcąc w dniu 1 maja pracować odpowiadział im: Niechm nie miał przeciw temu, ale chcę mieć całe szyby w fabryce — bo to dziś dużo kosztuje! Sapięti sat! W pochodzie demonstracyjnym towarzysze prowadzili na czele w ordynku dzieci szkolne! Najsmutniejsze to, że i młode dusze zatruwają się jadem międzynarodowym, i uczy się niewiści. Bo inaczej nie można nazwać tego, gdy dzieci te przechodząc koło budynków szkół polskich, w których odbywała się nauka, wylę pod adresem tychże szkół. Tak się wychowuje młode pokolenie!

Publiczna szkoła niemiecka w Białej świętowała w dniu 1 maja. Na jakiej pytam, podstawie? Czy jej nie obowiązują przepisy innych szkół? Kto udzielił szkole tej pozwolenia na wprowadzenie tego partyjnego święta? Żądamy na to odpowiedzi od czynników miejscowych i władz centralnych? A i szkoła klasztorna św. Hildegardy czciła święto partyjne! Czy nie ładne to? Demonstracje w dniu 1 maja dały nam dobry przegląd tego, co nas otacza. A więc prócz demonstracji szkół niemieckich — sam pochód mówił wiele. Kto w nim szedł? Wielu Niemców i żydów i trochę Polaków. Świadczyl o tem dobrze łopaty z napisami. Wiździeliśmy więc, na kim opiera się partya w Białej-Biesku.

Na koniec jedna uwaga. Pochód socjalistyczny był nietylko demonstracją partyjną ale wybitnie niemiecko-żydowską w Białej. Pochód wyszedł z Bielska i przeszedł całą Białą, chcąc niejako jej niemieckość zaakcentować. Ale kiedy na posiedzeniu komitetu polskiego, mającego ustalić obchód rocznicy Konstytucji 3 maja zaprojektowano odprawienie mszy polowej na boisku w Bielsku i pochód do Białej, sprzeciwił się temu przedstawiciel starostwa. — „Nie drażnić Niemców! — Polakom mszy nie wolno na boisku w Bielsku odprawić i w pochodzie iść do Białej — ale niemieckim i żydowskim socyalistom z Bielska wolno demonstrować po Białej. To logika naszych państwowych

Rządowo upoważnione

BIURO PARCELACYJNE

z siedzibą urzędową w **KRAKOWIE** przy ul. **Grodzkiej 26.** Telefon 3444

Inżynier **Artur Bromowicz** kupuje i sprzedaje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. — Zgłoszenia przyjmuję osobiste i pisemne.

Pierwsza polska chem. Pralnia i art. Farbiarnia

„Czystość“

przyjmuje wszelką garderobę, materję, jedwab i t.p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania. Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żaloby w 24 godzin. 397

Przyjmuje bieliznę i franki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.

FILIE: Sławkowska 23, Sebastjana 3, Koletek 9 (Centrala). Podgórze, Kalwaryjska 5.

„SATYR“ 416 najpoczytalszy, najbardziej rozpowszechniony Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w KRAKOWIE pod redakcją Wacława Grabiańskiego. Każdy numer bogato ilustrowany zawiera doborową treść pierwszorzędných autorów. Cena egz. 1-20. Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką K. 16.— Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Czysia 19.

„Przegląd kobiecy“ dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym pod naczelną redakcją IRENY SLIWICKIEJ przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi. Redakcyja i przedstawicielstwa: W WARSZAWIE (ul. Hoża L. 9), W KRAKOWIE (ul. Zwierzyniecka L. 30) i W LUBLINIE. Prenumeratę kwartalną w kwocie 14 Koron przyjmują wszystkie księgarnie i Administracyja główna: „BIURO REKLAMA“ Lublin, Kosciuszki 8, skrzynka pocztowa Nr. 50. Najlepsze miejsce ogłoszeń dla firm mających kobiecą klientelę. Ogłoszenia wprost do administracyi lub do któregośkolwiek Biura ogłoszeń.

FARTUSZKI 413 gospodarze, robotnicze i dziecięce, tkane z włókien papierowych, praktyczne i trwałe do prania. — Również ręczniki i ściorki poleca po cenach fabrycznych. Ajencya handlowa Z. BUDEK w Krakowie, Rynek gł. 44, III. p. od 9-3.

„INDUSTRJA“ 416 Biuro Techn.-Handlowe spółka zarejestr. z ogr. poręką 409 Kraków, Rynek 19. poleca swe zakłady fabryczne: Odlewnię żelaza i metalu, Pracownię mechaniczną. Wykonanie pierwszorzędnego Ceny konkurencyjne. specjalność: wiertaki, pilki do żelaza, imadła równoległe polskie, szliforki. Z powodu wzmoczenia się zakresu pracy powiększa się kapitał zakładowy i poszukuje solidnych spółników.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia“ w Krakowie (Czysta 19) wyszła z druku niezmiernie aktualna broszura autora „Na Skrajnem Podhalu“ 415 Kazimierza Przerwy-Tetmajera p. t.:

„O Spisz, Orawę i Podhale“ 415 Cena egz. 1-50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Już nadeszły MASZYNY do PISANIA różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie raderki (gumy) do maszyn do pisania, watażki amerykańskie i kalki. — CENY BEZKONKURENCYJNE. Specjalny warsztat reparacyjny. Wszelkie reparacje maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach 414 RUDOLF NOWAK Kraków, ul. Grodzka 44. — Tel. 3541.

Pamiętnik 426 wojny światowej książkę obrazkową wysyła opłatnie po nadesłaniu Kor. 8 przekazem lub markami Mateusz Rzożanik Piuty 17, p. Jaślany.

Drzewo DESKI każdego rodzaju, KOKS, TER, CEMENT, WAPNO, WĘGIEL DREWNIANY — dostarcza Biuro Techniczne P. PONCZA Cieszyn, Śląsk.

Szwajcarskie kozy 427 sznekie, najlepsze dojki, cielne albo świeżo dojne i odchowane 373 — proszę — sprzedaje Zakład „Ornis“ (założony r. 1897) KRAKÓW — (Hotel Saski) Wysyła koleją. Zapytania markę.

OBIADY domowe z 3 dań 5 koron. W abonamencie opust. Kraków, Gołębia 10, I. p.

KURSA PRAWICZE „IUS“ Kraków Rynek gł. 22 „IUS“ EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System pisany i lekcyjowy.

Wanna pisząca biegiem 428 na maszynie, obznajomiona z czynnościami biurowymi, zostanie zaraz przyjętą do przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia pod „Przemysł“ do Administr. „Dziennika Polskiego“. 394

KAPELUSZE DAMSKIE wiosenne oraz żalobne w wielkim wyborze. Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. 309 Jadwiga Pollerowa Rynek, linia A-B 43, I. p. nad sklepem Wp. Wiskidy

ZAKŁAD P OG RZEBOWY Fr. Kowińskiego Spedycjorzy Kraków, ul. Mikołajska 12. Filia: Grzebniaki, szprz. Coll. med. Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych. Ekshumacje i przewozy zwłok do różnych miejscowości i wszystkich krajów. Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. Wielki wybór wienców oraz przyborów pogrzebowych. 382

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiśna 3. Dział Bławatno-Galanteryjny poleca po cenach znacznie niższych: Materjały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci. Jedwabne materje czarne i kolorowe. Kłoty i szersze na podszewki, Watalina. Barchasy kolorowe i białe, Piótna lniane i konopne grube, Pióciotka kolorowe. Szale i chustki jedwabne. Chustki na głowę — flanelkowe i inne. Koszule męskie, Płaszczki męskie i dla dzieci. Obuwie męskie, damskie i dla dzieci. Ubrania dla robotników i dla chłopców. Staniczki damskie — batystowe i perkalowe. Fortuszkki, Pończochy damskie i dla dzieci. Skarpetki męskie, Szoki. Sienniki, worki, ściorki, ręczniki, — Torby ręczne targowe. Sukna do wycierania posadzek. Szpagat cienki i gruby do wiązania. Sznurowadła do bucików. — Przędza szewska. Kapsie, Zatrzaśki, Koronki i Hefty. — Watażki. Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich. Sprzączki, Haczyki, Wieszadła. Mydelka i artykuły toaletowe Grzebienie, Szczotki, Perfumy. Aparaty do golenia. — Nożyczki, Scyzoryki. Farby „Palatyn“ do farbowania tkanin — w różnych kolorach. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny znacznie niższe.